

# Stos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 79 gr. z odrozszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, sfinansowania prasy, przerwaniu komunikacji, abonent niema prawa żądać posaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rekwizytów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 264, 265.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!*

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 linij) 10 gr., za reklamy na str. 4-12, w wiadomościach pocztowych 50 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Stos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, 1 to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym odroczeniu zapłaty rachunek spada. Dla spraw spornych jest władzowy sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 35

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 21 marca 1934 r.

Rok XIII.

## W HOŁDZIE WODZOWI NARODU

### Stolica w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Warszawa. Uroczystość obchodu Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego miała w Stolicy przebieg bardzo doniosły.

Od wczesnego rana gromadzą się na ulicach wiodących do Belwederu oraz przed pałacem belwederskim tłumy publiczności, witające delegacje i sztafety z różnych zakątków kraju, przybywające dla złożenia hołdu Dostojnemu Solenizantowi.

Od godzin rannych poczęły przybywać do pałacu belwederskiego delegacje organizacji o charakterze wojskowym, wpisując się do wyłożonych w salonach pałacu ksiąg.

Barwny widok przedstawiały sztafety konne, kawaleryjskie, artyleryjskie, piesze, kolarskie, motocyklistów, wojskowe, Związku Strzeleckiego oraz organizacji p. w., przybyłe z różnych zakątków kraju przywożąc adresy hołdownicze i podarki dla Dostojnego Solenizanta.

Okrzykom na cześć Pana Marszałka nie było końca.

Po odegraniu przez orkiestrę „Pierwszej Brygady” komendanci sztafet wpisali się do ksiąg audjencyjnych.

Po złożeniu życzeń przez delegacje organizacji o charakterze wojskowym, poczęły przybywać do Belwederu, wpisując się do specjalnie wyłożonych ksiąg delegacje poszczególnych pułków i jednostek wojskowych stacjonowanych w Warszawie, generałicyja z pp. inspektorami armii i wiceministrami spraw wojskowych członkowie rządu z premierem Januszem Jędrzejewiczem, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, posłowie i senatorowie z prezesem W. Sławkiem i b. premierem pos. A. Prytorem oraz wicemarszałkami Sejmu i Senatu na czele, prezes Najwyższego Sądu Supińskiego, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Helczyński,

naukowego, podsekretarza stanu, wyżsi urzędnicy, prezesi i dyrektorzy banków państwowych i t.d.

Równocześnie z delegacjami jednostek wojskowych i organizacji o charakterze wojskowym przybywają delegacje

organizacji młodzieży i dziatwy szkolnej, które zbierają się w specjalnej przygotowanej sali, gdzie składają szereg upominków, przeważnie wykonanych własnoręcznie z okazji imienin dla Marszałka, wpisując się do przygotowanych ksiąg.

### Obchód Imienia Marszałka w Gdańsku

Gdańsk. Polski Gdańsk obchodził dzień Imienia Marszałka Piłsudskiego bardzo uroczysto. Właściwe uroczystości trwały dwa dni 18 i 19 marca. W niedzielę 18 marca ołbrzymia sala „Sporthalle” pomiędzy Gdańskiem a Wrzeszczem była widownią niezwykle i wspaniałej manifestacji, podczas akademii jaką urządziły wszystkie towarzystwa organizacyjne i zrzeszenia polskie ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Domy polskie w mieście jako i sale „Hali Sportowej” przybrane były w sztandary i emblematy polskie oraz popiersia i portrety Marszałka Piłsudskiego.

Na akademii zebrali się przedstawiciele władz z reprezentantem Rządu p. radcą Lalićkim na czele i długim szeregiem przedstawicieli organizacji i społeczeństwa, zapelniając ołbrzymią salę mieszczącą do 5000 osób po brzegi.

Główne przemówienie wygłosił poseł na sejm i marszałek Rady Delegatów Zw. Polaków dr. Moczyński.

„Jak w naszych czasach Włosi mają swego Mussoliniego, Niemcy Hitlera, mówi dr. Mo-

czyński, — tak Polacy mają swego Wodza — Marszałka Piłsudskiego. Po okresie anarchii i późniejszej rozpaczliwej rezygnacji, przyszedł człowiek czynnej walki o Niepodległość. Wykuwszy mieczem granice i Wolność, musiał utworzyć Piłsudski swój naród na odcinku wewnętrznym. Przełamał błędy narodu, wprowadził dyscyplinę, karność oraz ducha zrozumienia i poszanowania własnej państwowości. Dlatego obchodzimy dzień św. Józefa, imieniny Marszałka jako święto wolności, czynu, ogromnego wysiłku, jako święto idealogii Niepodległości.

Po przemówieniu dra Moczyńskiego śpiewaczka polska Ada Sari odśpiewała szereg pieśni Paderewskiego, Karłowicza, Niewiadomskiego i inne a prof. Roesner uświetnił uroczystość solo skrzypcowo.

Akademję zakończyło wspólne odśpiewanie „Pierwszej Brygady”, przy czym z ust ołbrzymich tłumów zebranych wznoszono nieustannie okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego i Rządu Polskiego.

### Obchody zagranicą

Z okazji Imienia Marszałka Piłsudskiego odbyły się w szeregu miast zagranicznych zamieszkałych przez większe lub mniejsze skupienia Polaków uroczyste akademie i odczyty.

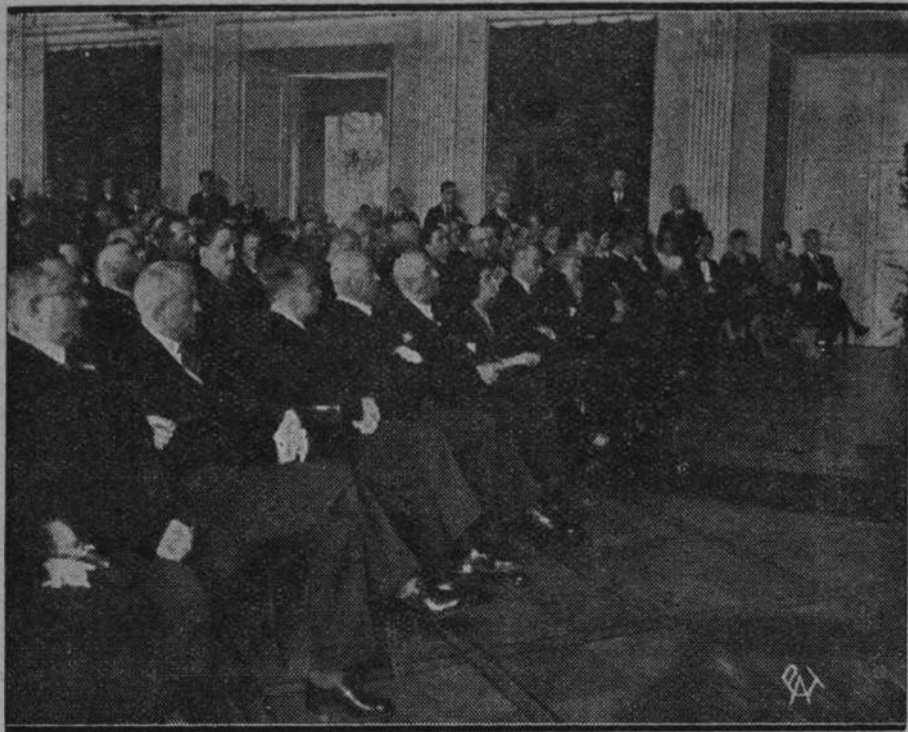
Gremjalnie brali udział miejscowa polonja i urzędnicy konsulatów i poselstw polskich w Berlinie, Moskwie, Rydze, Genewie, Białogrodzie, Morawskiej Ostrawie i wielu innych miastach. W Pradze wraz z polonją tamtejszą wzięli udział przedstawiciele władz

czeskich i armii czeskiej z naczelnym insp. armii gen. Syrowem na czele.

Wszędzie panował nastrój uroczysty i podniosły.

Jedynie w Strasburgu bojówka alzackich komunistów próbowała wtargnąć do lokalu, gdzie zebrane było towarz. robotnicze w celu odbycia akademii.

Napastników zdołali jednak zebraćni odpędzić.



W ramach uroczystości stołecznych z okazji Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w Prezydium Rady Ministrów w obecności członków rządu i korpusu dyplomatycznego uroczysta akademija ku czci Dostojnego Solenizanta, zorganizowana staraniem Stow. Rodziny Urzędniczej.

Akademję zagailla przewodnicząca Stow. zrzeszenia p. Marja Jędrzejewiczowa, małżonka

Były to sztafety z Torunia, Włodzimirza, Krakowa, Gdańska, Cieszyna, Łodzi, Poznania i innych miejscowości kraju.

Sztafety te oraz bataljony związku rezerwistów ustawiły się na obszernym dziedzińcu belwederskim i złożyły raport dowódcy O. K. 1 gen. Jarnuszkiewiczowi.

p. Premiera, poczem przemawiali: p. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz oraz wiceminister WR. i OP. ks. Żongolłowicz.

Zdjęcie przedstawia fragment z Akademii podczas przemówienia wicem. ks. Żongolłowicza. Siedzą (w pierwszym rzędzie: ministrowie Nakonieczników - Klukowski, Zarzycki, Butkiewicz, b. premier Prystor, b. premier Sławek, pani Jędrzejewiczowa, p. premier Jędrzejewicz, min. Kaliński i inni.

ski, prezes Prokuratury Generalnej Bukowiecki, członkowie korpusu dyplomatycznego z J. E. msgr. Marmagim na czele, attachés wojskowi państw obcych wyższe duchowieństwo rzymsko-katolickie z kard. Kakowskim, ks. biskupem połowym Gawliną oraz przedstawiciele duchowieństwa innych wyznań, przedstawiciele wyższych uczelni i świata

### Marszałek Piłsudski spędził dzień swoich Imienin w Wilnie

Wilno. P. Marszałek Piłsudski spędził dzień swoich Imienin w pałacu reprezentacyjnym w otoczeniu rodziny.

W godzinach przed południowych inspektor armii gen. Dąb - Biernacki w otoczeniu dowódców wyższych jednostek wojskowych złożył P. Marszałkowi życzenia imieninowe.

W apartamentach pałacu reprezentacyjnego wyłożona została księga, do której wpisują się wszyscy, składający P. Marszałkowi życzenia.

Do księgi tej wpisali się m.in. przedstawiciele władz, urzędów i wojska ks. Biskup Michalkiewicz, sen. Abramowicz, rektor U. S. B. prof. Staniewicz b. rektor prof. Jarnuszkiewicz, prezydent miasta dr. Małaszewski i wielu innych.

Z kraju napływają liczne depechy z życzeniami.

Pierwszą depechę nadał ze swego majątku Andrzejewo gen. broni w st. sp. Lucjan Zeligowski.

# Światowy kongres Zakonu Maltańskiego

(Korespondencja własna)

Rzym, w marcu.

Od 15 do 20 marca obraduje tutaj pod przewodnictwem wielkiego mistrza Fra Ludovico Chigi della Albani, światowy kongres rycerzy zakonu Maltańskiego.

Z ogólnej liczby 2.500 członków tego zakonu rozsiadanych po całym świecie przybyło na zjazd około 1000 osób

w bazylice di San Giovanni w Lateranie, zostaną przez Papieża, przez króla włoskiego, przez Mussoliniego oraz przez gubernatora Rzymu.

Końcowe zebranie plenarne zjazdu odbędzie się w willi Malta na Awentynie.

Ostatni kongres światowy rycerzy



Na fotografii widzimy procesję rycerzy maltańskich. — Przed chorągwią kroczy sędziwy wielki mistrz zakonu, hrabia Horazio Chigi — Albani.

Znajduje się wśród nich szereg wybitnych osobistości wszystkich narodowości. Zjazd ten zbiegł się z naradami politycznymi, jakie odbywają się w Rzymie, nabierając przez to specjalnego znaczenia.

W pierwszych dniach zjazdu odbył się szereg zebrań komisyjnych, poświęconych sprawom organizacyjnym i wewnątrz-statutowym. Uczestnicy Kongresu zwiedzili również szereg wspaniałych zabytków sztuki, odbywając jedno ze swych posiedzeń

zajmowali się oni w pierwszym rzę- rzy zakonu Maltańskiego odbył się w roku 1802 na Malcie. Obecny zjazd odbywa się więc po przeszło 150 letniej przerwie. Zakon rycerzy maltańskich, Joanitów, jest najstarszym tego rodzaju zakonem, zawdzięczającym swe powstanie kupcom z Amalfi, którzy w roku 1070 wybudowali w Jerozolimie klasztor i schronisko dla pielgrzymów. Członkowie zakonu dzielili się na 5 klasy: rycerzy, kapłanów i braciszków służebnych.

dzie pielęgowaniem chorych (biorąc udział w walkach w Ziemi Świętej). Zakon opiekował się przytułkami dla bezdomnych dzieci, jeńcami wojennymi i t. d.

Rozwój tego zakonu datuje się od zdobycia Jerozolimy w roku 1187. — gdy na skutek opieki roztoczonej przez papieżstwo uzyskał on olbrzymie posiadłości, które należały kiedyś do zakonu Templariuszy.

Cesarz Karol V nadał zakonowi wyspę Malte jako lenno, pod warunkiem, iż zakon zawsze walczył przeciwko niewiernym. Dzisiaj zakon składa się z dwóch odrębnych grup, podlegających wielkiemu mistrzowi, zasiadającemu w Rzymie oraz w głównej radzie. Do grupy włoskiej należy Rzym, Lombardia, Wenecja, Sycylja. Do grupy niemieckiej zaliczono przed wojną Czechy oraz Austrię. Poza tym istnieją odrębne związki rycerzy zakonu Maltańskiego na Śląsku, w Nadrenji, Anglii, Holandji, Hiszpanji i Portugalji.

Członkowie zakonu dzielą się na poszczególne grupy, jak rycerzy, komturów, rycerzy honorowych i duchownych zakonu. Warunkiem przyjęcia do zakonu jest wyznaczenie rzymsko-katolickie i możliwość wylegitymowania się z drzewa genealogicznego, sięgającego przynajmniej 16 wieku. Odznaką zakonu jest ośmiokątny „krzyż onoty”. Strój rycerzy zakonu Maltańskiego składa się z czerwonego

munduru, z naszytym na piersi krzyżem. W okresie dotychczasowego istnienia zakon pozostał wierny swej działalności charytatywnej. Utrzymuje on przytułek dla sierot armenkich w Rzymie, szereg szpitali i klinik, rozsiadanych po całej Italji, przytułek pod Jerozolimą oraz zakupił specjalne pociągi na wypadek wojny. Pociągi te były już używane w czasie wojny światowej. W okresie tym zakon rycerzy maltańskich miał do dyspozycji 11 pociągów, którymi przewiózł przeszło pół miliona żołnierzy, bez względu na różnicę wyznania i narodowości. Poza tym z inicjatywy zakonu Maltańskiego powstały w czasie wojny olbrzymie szpitale w Czechosłowacji i Niemczech oraz Anglii, przytułki dla uchodźców i starców, a wreszcie wielkie schronisko dla trędowatych w Paryżu.

W Europie Środkowej poza Niemcami najpotężniej przedstawia się obecnie organizacja zakonu Maltańskiego w Czechosłowacji, gdzie posiada on w Pradze wspaniały pałac oraz kościół Maltański, zbudowany dla Joanitów jeszcze przed wojną w r. 1159 i odnowiony na krótko przed wojną. W pałacu praskim znajdują się m. in. armaty, których rycerze Maltańscy używali w czasie wojen przeciwko Turkom. — W obradach rzymskich bierze również udział grupa rycerzy zakonu Maltańskiego z Polski. Riccio.

## Nowe władze Związku Straży Pożarnych okręgu Pomorskiego

W sali Wydziału Powiatowego w Toruniu odbył się w tych dniach zjazd delegatów Związku Straży Pożarnych okręgu Pomorskiego przy udziale 42 osób, oraz przedstawicieli władz: nacz. woj. Szczepańskiego, starosty krajowego p. Łackiego i reprezentanta Z. N. W. mgr. Kołodziejczaka.

W związku z nadaniem Zw. Straży Pożarnych praw stowarzyszenia wyższej użyteczności, wybrano stosownie do obowiązującego obecnie statutu nowe władze okręgu pomorskiego.

Prezesa rady okręgu pomorskiego wybrano wicewojewodę p. dr. Seydli-

ca, a prezesem zarządu starostę wąbrzeskiego p. Z. Kalksteina.

Do zarządu przez tajne głosowanie wybrano pp.: mgr. Kołodziejczaka, A. Kaźmierskiego z Chojnic, J. Szupryczyńskiego z Chełmna, B. Rutkowskiego z Podgórze, M. Łęgowskiego z Torunia i L. Kaszewskiego z Grudziądza.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: dyr. Chwastek, burm. Kurzętkowski i Wiśniewski z Chełmży. Na delegatów do rady naczelnej do Warszawy wybrano pp.: Starostę Kalksteina i A. Kaźmierskiego z Chojnic a jego zastępcę p. Rutkowskiego z Podgórze.

## Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.  
(Z FRANCUSKIEGO).

66)

TOM I.

AIME JOUBERT....

Następnego dnia Maurycy udał się o godz. 10 na ul. Surennes. Znajdował się tutaj Verdier i zakomunikował odpowiedź Bremonta, który radził Maurycyemu przyjąć i wyraził życzenie, aby przedko poprowadzić sprawę spadku Dharville.

— Jutro zrana dostanę metrykę Symony — rzekł Maurycy — i jadę zaraz do Viques-sur Bresne. Teraz pożegnaj was.

— Szczęśliwej drogi i powodzenia.

Stamtąd udał się Maurycy zaraz do pani Rosier, bardziej znanej pod nazwiskiem Aime Joubert. Siedziała ona przy śniadaniu i zaraz zaprosiła go do jedzenia. Lecz wymówiwszy się brakiem czasu, rzekł:

— Przyszedłem się pożegnać. Mój kapitan posyła mnie do Hawru. Tylko dwa lub trzy dni będę poza Paryżem.

Pani Rosier ufała mu zupełnie i co do niej mówił, było prawdą bez skazy.

— Przyjdź zatem do mnie dziś o szóstej na obiad dobrze?

— Punktualnie będę.

Weszła służąca i oddała pani Rosier list. Ta odebrawszy go, spojrziała na adres i w tej chwili lekko zdrząła. Na jednym z rogów koperty był znak dla niej zrozumiały.

— Wiem — rzekła głośno — to nie ważne.

Maurycy, pożegnawszy się wyszedł po chwili. Aime Joubert przeczytała bilecik, w którym sędzia śledczy prosił ją o przybycie w bardzo ważnej sprawie. Wezwaniu temu nie mogła odmówić i ubrawszy się, poszła natychmiast.

— Ciężka, tajemnicza sprawa zmusiła nas do zwrócenia się do pani o pomoc, droga pani Joubert

— rzekł sędzia śledczy. — Chodzi o morderstwa popełnione przez nieznanego złoźcę na osobach mężczyzny i kobiety.

— Słyszałam o tem.

— Niech pani przejrzy dotychczasowe nasze notatki i protokoły w tej sprawie.

Aime Joubert z uwagą czytała akta, które leżały przed nią. W tem drzwi się otworzyły i wszedł woźny, oznajmiając, że hrabia Kurawiew prosi o przyjęcie go.

— Poproś natychmiast.

Kiedy Jan wszedł, Aime Joubert wlepiła w niego swój bystry wzrok, a w oczach jej wyczytać było można pewne rozrzewnienie.

— Jestem dawną pokojówką matki pana hrabiego, niegdyś nosiłam pana nieraz na ręku — odezwała się — jestem Aime Joubert.

— Znam dobrze pani nieszczęście — podchwycił Iwan — ten sam nikczemnik, który panią unieszczęśliwił, jest zabójcą mej matki. Wspólny to nasz wróg i mam nadzieję, że pani mi dopomoże go pochwycić. W dniu, kiedy pani w ręce sprawiedliwości odda zabójcę, otrzyma pani pięćkroć sto tysięcy franków.

— Nie, panie hrabio, za wykrycie tego zbrodniarza, nie wezmę pieniędzy — widzieć go w ręku sprawiedliwości, już to dla mnie nagroda.

— Lecz ja pragnąłbym, ażeby pani przyjęła wtedy odemnie to w upominku.

— Nie, panie hrabio, nie przyjmę.

— Tego nie może pani odmówić.

Aime Joubert chciała coś powiedzieć, ale jej sędzia śledczy nie pozwolił.

— Niech pani pomyśli o swoim synu, dla którego taka suma może mieć wielkie znaczenie.

— Pokonałeś mnie, panie sędzio — rzekła matka Maurycyego ze smutnym uśmiechem — dobrze, przyjmuję to dla syna!

(Koniec tomu pierwszego).

TOM II.

AGENT POLICJI

Drzwi Morgi już zamknięto, kiedy Aime Joubert przybyła tam, celem obejrzenia znajdujących się tam obu trupów.

Noc zapadała. — Publiczność się rozchodziła.

Przy blasku świecy — pani Rosier długo się przypatrywała ranie mężczyzny.

— Protokół nie omylił mnie — rzekła — uderzono trójkątnym sztyletem, a broń tego rodzaju kosztowna bardzo. Zwykli zabójcy tego nie używają. Przedewszystkiem trzeba się dowiedzieć, kto był ten człowiek.

Ujęła jego rękę, naprzód prawą, potem lewą. — Ten człowiek ma na ręce tatuowanie, był żołnierzem albo aresztantem — gdyż tylko tam nakładują skórę.

Jest to dla nas bardzo ważna wskazówka. Teraz zobaczymy drugą ofiarę.

— To musi być cudzoziemka — rzekła — zapewne angielska. Myślę, że ta kobieta była w służbie w Paryżu. Człowieka tego widziano w Calais, zatem przyjechał z Anglii i wiozł ważne papiery. Był niewątpliwie drugi pośrednik i ten popełnił morderstwo.

To pewne, że ta sama broń zabiła obie ofiary i podwójne morderstwo miało jeden i ten sam cel. Gdyby znaleziono przy którym z trupów choć drobny świstek, wiersz jeden.. słowo.. ale nie znaleziono nic, prawda?

— Nic — odpowiedział de Gibray.

— Panie sędzio — wmieszał się dozorca — a ten papierek znaleziony w kieszeni zabitego?

— Na tym świstku nic niema napisanego — więc jest bez wartości.

— Kto wie? — zawołała Aime Joubert — czy pan sędzia ma papier ten?

— Mam w sądzie.

— Wróćmy razem do sądu i poproszę o ten papierek do przypatrzania mu się.

— Służę pani — odrzekł Paweł de Gibray.

## Jaglica

Jaglica, znana też pod nazwą egipskiego zapalenia oczu lub trachomy, jest chorobą zakaźną, wywołaną przez nieznaną dotychczas zarazki i zarazem wysoce zaraźliwą. Występuje ona przede wszystkim na spojówkach powiek, w szczególności w górnych załawkach, a po dłuższym trwaniu wywołuje częstokroć zmiany i na rogówkach w postaci łuszczyki jagliczej, nacieków i wrzodów, które tworzą zaćmienia zasłaniające źrenicę. W ten sposób choroba ta prowadzi do znacznego upośledzenia wzroku, a nawet do zupełnej, zwykle już nieuleczalnej, ślepoty. Zanim jednak dojdzie do tak smutnego zejścia, chory dotknięty jaglicą przejść musi przez całe piekło fizycznych cierpień i udreczeń.

Ci co borykają się z ostatnimi stadjami jaglicy, którym wskutek zbliznowacenia spojówki zawijają się powieki do wewnątrz i kłują rżesami nawpół zaćmioną i niezmiernie wrażliwą rogówkę, są prawdziwymi męczennikami. Jeżeli człowiek taki widzi jeszcze cokolwiek i musi pracować na utrzymanie swoje i swojej rodziny, to pracę tę ma w wysokim stopniu utrudnioną nie tylko z powodu upośledzenia wzroku, ale nie mniej z powodu tych nieustannych dolegliwości podmiotowych. Wskutek zaś częstych i niespodziewanych zaostrzeń choroby musi raz poraz pracę zupełnie przerywać.

Jeśli się zauważy, że stan taki wlece się latami, a nieraz i przez całe życie, że chory musi poddawać się różnym zabiegom operacyjnym, że jest stałym gościem w ambulatoriach okulistycznych i szpitalach, to jasnym się staje, że chory taki jest tylko ciężarem dla własnej rodziny i społeczeństwa. W końcu przychodzi zupełna ślepota. Ale nawet i wtedy jeszcze jaglica nie przestaje znęcać się nad swoją ofiarą i nie pozwala jej spokojnie, jak to mogą czynić inni ociemniałi, przystosować się do warunków swego kalectwa i oddać się jakiemuś, przystępnemu dla ociemniałego, zajęciu. Z tych też względów jaglica została uznana za jedną z wielkich klęsk społecznych i wypowiedziano jej nieubłaganą walkę.

Przejdźmy obecnie do omówienia samej choroby i jej objawów. W przebiegu jaglicy rozróżnić możemy kilka okresów. Początek choroby poprzedza okres wylegania, to jest czas od chwili zakażenia do wystąpienia pierwszych objawów chorobowych. W tym okresie jaglica ani podmiotowo ani przedmiotowo niczem się nie zdradza, a okres ten trwa mniej więcej około tygodnia. Po upływie tego czasu w pewnej małej części wypadków wybucha jaglica w postaci ostrego lub podostrego zapalenia spojówek z dosyć obfitą wydzieliną, która skleja powieki po śnie, z uczuciem piasku pod powiekami, z obrzękiem powiek i światłowstręt. Zapalenie to w dalszym ciągu przebiegu choroby maleje, ilość wydzieliny zmniejsza się, objawy podmiotowe nieco tracą na nasileniu i z reguły występuje stan jaglicy przewlekły.

W ogromnej jednak większości przypadków, jaglica rozwija się niepostrzeżenie, nie wywołuje z początku żadnych objawów chorobowych. Zazwyczaj pojawiają się na spojówce powiek, zwłaszcza w załawkach, szczególnie górnych, charakterystyczne dla jaglicy zmiany w postaci ziarn, czyli jagiel szklanych i jędrnych o żółtawo-szarym kolorze. Nie sprawiają one choremu narazie żadnych dolegliwości, nie wywołują stanu zapalnego spojówek nie powodują wydzieliny ani też zaczerwienienia oczu. Zrazu ziarna tworzą tylko małą grupę lub jeden nieregularny szereg, zwykle w załamku górnym, później dopiero ziarna rozsiewają się po spojówce obu powiek i załawków. Choroba w tym stanie może być stwierdzona tylko badaniem przedmiotowym przez lekarza po odwinięciu powiek czy to palcami, czy też przy pomocy odwracadeł i po dokładnym oglądnięciu górnych załawków. Dla otoczenia chorego i dla niego samego jaglica w tym okresie jest jeszcze chorobą całkowicie ukrytą,

Dopiero gdy ziarn jagliczych znacznie przybędzie, powstaje stan zapalny spojówki i z tą chwilą występują objawy chorobowe widoczne nazewnątrz, jak obrzmienie powiek i ich opadnięcie, zaczerwienienie oka, wydzielina śluzowo-ropna. Podmiotowo chory ma uczucie piasku pod powiekami i mniejszy lub większy światłowstręt. Stan ten sprowadza zwykle chorego do lekarza. Od tej chwili rozpoczyna się długi, nieraz latami wlokący się okres sączenia mniej lub więcej obitej śluzowo-ropnej wydzieliny, która po śnie zlepia powieki i która jest głównym rozsądkiem choroby. W okresie tym ziarna jaglicze z jędrnych stają się miękkimi, przybierają barwę szaro-białą i stają się podobne do ziarn ugotowanego sała, lub, jak niektórzy porównują, podobne do skrzesu żabiego. W tym stanie wystarcza lekki ucisk, ażeby wygnieć z nich treść galaretowatą lub kaszkowatą. Po części pękają one także samoistnie, a treść ich miesza się z wydzieliną spojówkową, potęgując znacznie jej zaraźliwość. Racjonalne leczenie przerywa zazwyczaj po krótkim czasie okres sączenia, usuwa wydzielinę, zamieniając jaglicę sącząca na suchą, a temsamem zmniejsza w znacznej mierze stopień jej zaraźliwości.

Chorzy z jaglicą w okresie sączenia powinni zachować duże ostrożności, ażeby nie zarazić swego otoczenia. Powinni przede wszystkim nie dotykać palcami własnych oczu, a wycierać i obmywać mogą oczy wacikami z płynem desyntykcyjnym przepisany przez lekarza. Waciki zużyte należy niszczyć. Do mycia powinni używać własnej miednicy i wycierać się wyłącznie własnym ręcznikiem. Pościel i łóżko powinni mieć własne. Po stwierdzeniu jaglicy u jednego z członków rodziny należy resztę domowników skierować do przychodni przeciwjagliczej w celu dokładnego zbadania czy już u nich niema ukrytej jaglicy.

Z biegiem czasu przechodzi wreszcie jaglica bądź to samoistnie, bądź też pod wpływem leczenia w okres ostatni, kiedy spojówka ulega zbliznowaceniu, a zaraźliwość znika zupełnie. W przypadkach należycie zabezpieczonych osiąga się zazwyczaj zupełnie gładkie zbliznowaczenie bez następstw ubocznych, natomiast jaglica pozostawiona sama sobie prowadzi po latach, wskutek nadmiernego kurczenia się blizn, do podwinięcia powiek i do wzrostu rżes. Stany te wymagają różnych zabiegów operacyjnych, a dla chorego są niezmiernie uciążliwe.

Najgroźniejszymi powikłaniami powodowanymi przez jaglicę są zmiany rogówkowe, powodujące znaczne upośledzenie wzroku lub nawet ślepotę. Są to łuszczyka jaglicza, nacieki i wrzody rogówki. Zmiany te występują najczęściej w okresie sączenia, chociaż nie są wykluczone i w okresie zbliznowacenia.

Łuszczyka jaglicza powstaje wskutek długotrwałego drażnienia rogówki przez pokrytą jagłami, nierówną spojówkę górnej powieki i przedstawia się w postaci naczyń powierzchniowych wrastających ze spojówki gałki na rogówkę, przyczem pomiędzy naczyńkami rogówka jest mniej lub więcej zamglona. Przy leczeniu jaglicy łuszczyka ginie samoistnie bez specjalnych zabiegów, nie mniej jednak pozostawia dość znaczne upośledzenie wzroku.

Rzecz szczególna, że u dzieci, dotkniętych nawet ciężką jaglicą, niezmiernie rzadko spotyka się łuszczykę lub inne powikłania czysto jaglicze, zagrażające wzrokowi. Natomiast często wikał się u nich jaglica ze skrofolicznymi schorzeniami rogówki. Pamiętać jednak należy, że dzieci nie leczone, wyrastają ze swoją jaglicą, która ich nie opuszcza i dopiero w dojrzałym wieku grożą im takie powikłania jak łuszczyka, wrzody rogówki, podwinięcie powiek itd. prowadzące ostatecznie do ślepoty.

Przebycie jaglicy nie stwarza wcale odporności przeciw tej chorobie, jak to ma miejsce z innymi chorobami. Przeciwnie chorzy, którzy przebyli jaglicę, okazują pewną skłonność i łatwość powtórnego zakażenia się tak, że niejed-

nokrotnie u chorego, który w jakiś czas po wyleczeniu jaglicy zgłasza się ze świeżymi zmianami, możemy mieć wątpliwość czy mamy przed sobą powtórną zakaźność, czy nawrót choroby.

Z powodu tego zdradzieckiego charakteru jaglicy, chorzy, którzy ją przebyli, powinni przez czas dłuższy podlegać periodycznemu badaniu okulistycznemu.

Rozpoznanie jaglicy, szczególnie w wczesnych stadjach, może nasuwać duże trudności, ponieważ dotychczas zarazek jaglicy nie został wykryty i badania bakteriologiczne niedaje nam żadnego kryterjum, a rozpoznanie opierać się musi wyłącznie na klinicznym obrazie choroby. We wczesnych okresach zachodzą podobieństwa pomiędzy jaglicą a innymi schorzeniami spojówki tak, że zmuszeni jesteśmy nieraz pozostawić rozpoznanie w zawieszeniu i tylko dalsza obserwacja może rozwiązać, w takim wypadku usprawiedliwione, wątpliwości.

Wczesne odróżnienie jaglicy od innych schorzeń spojówki ma nietylko znaczenie teoretyczne, ale pociąga za sobą niezmiernie ważne skutki praktyczne. Od tego rozstrzygnięcia zależy bowiem, czy mamy chorego izolować, wgl. narzucić mu cały szereg przepisów i środków ostrożności ze względu na otoczenie, czy mamy go leczyć ostre mi lekami, lub też czy mamy uważać przypadek za niewinną zmianę spojówkową, nie wymagającą tak energicznego leczenia. Ostrożność i wgląd na poważne konsekwencje jakie u chorego spadają, skoro go się uzna za chorego na jaglicę zniewalają nas do tego, że przyjmujemy kategorię przypadków „podejrzanych o jaglicę” i przypadki takie poddajemy obserwacji przez czas tak długi, aż sam przebieg choroby nie rozwieje naszych wątpliwości. Zbytnią pochopność może choremu przynieść tylko szkodę.

Leczenie jaglicy należy do zadań trudnych i niewdzięcznych, ponieważ jest to cierpienie długotrwałe i niezmiernie uporczywe. Leczenie jaglicy może dać dobre wyniki tylko wtedy, jeżeli zostanie zastosowane we wczesnym okresie choroby, kiedy jeszcze nie wystąpiły głębokie zmiany i ciężkie powikłania, po których już pozostaną ślady zniszczenia, dokonanego przez proces chorobowy. Na przebieg jaglicy i wynik leczenia doniosły wpływ mają także warunki higieniczne w jakich przebywa chory. Duszne, przesycone kwasem węglowym i innymi wyziewami powietrze kurz, dym i gazy gryzące są wysoce szkodliwe i należy ich unikać, gdyż mogą pogorszyć i znacznie przedłużyć leczenie.

Z drugiej strony powinien chory z całym zaufaniem oddać się pod opiekę lekarską i ściśle przestrzegać wskazówek lekarza. Zabiegi lecznicze może wykonywać tylko lekarz, gdyż środki stosowane przy leczeniu jaglicy są bardzo ostre i nieodpowiednio stosowane mogą stan pogorszyć, wywołując szereg komplikacji zupełnie niepotrzebnych, a przedłużających leczenie. Nic tu nie pomogą środki, jakie mają w swoim arsenale przychylne sasiadki i kumoszki.

Mogą one tylko sprawę zabagnić i utrudnić racjonalne leczenie. Zabiegi wykonywane przez lekarza są dla chorego bardzo przykre, jak naprzykład wyciskanie jagiel, nie mniej jednak należy im się poddać z cierpliwością, gdyż dopóki w spojówce znajduje się choćby jedna jagła, całe leczenie nie prowadzi do celu, bo należy się spodziewać, że prędzej czy później przybędzie ich więcej i choroba się pogorszy. W niektórych przypadkach kilkakrotny zabieg sprowadza poprawę. Nie należy wtedy przerywać leczenia, ale kontynuować je dalej, gdyż bez leczenia stan choroby pogarsza się, a leczenie przedłuża się i utrudnia. Czasami w trakcie leczenia występują niespodziewane pogorszenia, niech to nikogo nie zraża, ale cierpliwie należy w dalszym ciągu prowadzić leczenie.

W końcu pragnę zwrócić uwagę na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu jaglicy (Dz. U. R.

P. Nr. 36, poz. 333 z 1928 r.) gdzie powiedziane jest o przymusie leczenia się na jaglicę, a w razie zaniedbywania się w leczeniu może być zastosowana kara. Następnie nie wolno przeszkadzać w leczeniu jaglicy czy to przez zabranianie pracownikom udawania się do zabiegów czy przez wytrącanie im z zarobków za stratę czasu, czy też przez grożenie zwolnieniem z pracy. Pracodawcy, utrudniający leczenie jaglicy swym pracownikom, mogą być również pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Dr. Marceli Jakubiak, okulista.

## BURZE WE FRANCJI

Paryż. Z różnych stron Francji sygnalizują gwałtowne burze. Z miejscowości Jonzac donoszą o cyklonie, który nawiedził okolice Bergierie i Nieul-Le Virel wichura zburzyła drewniane baraki, zerwała dachy z domów, przewróciła znaczną ilość drzew i słupów telegraficznych.

Duże szkody spowodowane przez burzę, zanotowano również w Moulin.

Także z Bretanii donoszą o burzach. W miejscowości Port Navalo piorun uderzył w latarnię morską.

Statek rybacki „Hirondelle” rozbił się w okolicy St. Nazare.

## SCHWYTANIE OKRUTNEGO ZBRODNIARZA.

Teheran. Policja perska schwytała zbrodniarza, który teroryzował od dłuższego czasu ludność przedmieść stolicy.

Jest nim niejaki Ali Asgher Boroudjerdi, mający na sumieniu 33 morderstwa popełnione w ciągu 2-ch miesięcy. Człowiek ten odznaczał się wyjątkową zwierzęcą okrutnością, pił krew swych ofiar i zjadał ich uszy.

## WIELKI PROCES

Bukareszt. Przed trybunałem woj-skowym rozpoczął się proces o spisek i zamach na premiera Duca.

Na ławie oskarżonych zasiadły 52 osoby.

Świadków powołano 600. Na wstępie rozprawy obrona postawiła wniosek o odroczenie procesu na dwa dni dla umożliwienia ponownego zbadania akt.

Sąd wniosek ten nie uwzględnił. Wyrok ogłoszony będzie zapewne dopiero za miesiąc.

## Skróty

Z okazji rocznicy rewolucji narodowo socjalistycznej bawarska policja polityczna (niemiecka) zwolniła z obozów koncentracyjnych przeszło 600 osób.

oOo

Pod Moguncją uległ katastrofie w niedzielę autobus pasażerski, wiozący drużynę piłkarską.

Z 29 pasażerów większość doznała kontuzji, cztery osoby są ciężko ranne.

oOo

Z Grazu donoszą, że nieznanymi sprawcy wysadzili w powietrze przy pomocy znacznej ilości dynamitu halę maszyn fabryki sztru pod Grazem.

Straty obliczają na 40.000 szylingów. Władze policyjne sądzą, że zamach nastąpił z powodów konkurencyjnych.

oOo

Ubiegłej nocy spłonął w Spandawie pod Berlinem magazyn łodzi sportowych.

Straty wynoszą kilkaset marek. Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono.

## Z całej Polski

— Grudziądz. (Nieludzka matka) W tych dniach przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu odbyła się rozprawa kar-na przeciwko 20 letniej Stefanji Dżakowskiej, oskarżonej o to, iż utopiła w Wisle swe nieślubne dziecko. Po przybyciu dziecka na świat rodzice Dżakowskiej wyrzucili ją z domu, nie mogąc darować jej hańbiącego czynu.

## Spadkobiercy???

Drażkowska po dłuższych staraniach umieszczenia gdziekolwiek dziecka, z rozpaczą udała się na brzeg Wisły i wrzuciła niemowlę do wody. Sąd biorąc pod uwagę krytyczną sytuację oskarżonej, zastosował względem Drażkowskiej okoliczności łagodzące i wymierzył jej karę 2 lata więzienia, zawiązując wykonanie kary na przeciąg lat 5-ciu.

— **Toruń.** (Budowa radiostacji). Polskie Radio przystąpiło do budowy radiostacji w Toruniu kosztem 540,000 zł. Nowa stacja posiadać będzie moc 30 kw. co pozwoli usunąć na obszarze Pomorza radiostacje niemieckie. U uruchomienia radiostacji oczekiwać należy z końcem tego roku.

— **Grębocin.** (Napad rabunkowy). O negdajszej nocy około godz. 1-szej 3-ch zamaskowanych osobników dokonało napadu rabunkowego z bronią w rękę na mieszkanie Jana Bucholca w Grębocinie, powiatu toruńskiego.

Napastnicy wybiwszy szyby okienne wtargnęli do mieszkania, gdzie po steroryzowaniu i pobiciu domowników rozpoczęli poszukiwania przedmiotów wartościowych. Łupem bandytów padło 90 zł. gotówki oraz fuzja wartości około 100 zł.

Sprawcy napadu, odchodząc, zagrozili poszkodowanemu, że o ile o wypadku zgłosi policji, wówczas wróca i podpalą całe jego domostwo. Wobec tej groźby p. Bucholc rzeczywiście nie doniósł policji o napadzie.

Dowiedziano się o nim dopiero od osób postronnych, wobec czego wszczęto dochodzenia, któreby naprowadziły na ślad bandytów.

× **Działdowo.** Niejaki Słupiński Bolesław bez stałego zajęcia zam. w Szczepankach spotkał się z drugim „kolegą po fachu” w dniu 17 marca br. w Działdowie postanowili udać się w dalszą drogę. Zaszli do Szabdy w powiecie brodnickim. „Kolega po fachu” korzystając z nieuwagi Słupińskiego zabrał mu ubranie i ulotnił się. Dochodzenia wykazały, że jest to niejaki Grątkowski Aleksander z powiatu wągrowieckiego, który uciekając udał się w kierunku Torunia. Policja prowadzi dochodzenia celem ujęcia wymienionego.

— **Grodziec.** (Spełnienie snu) W podziemiach kopalni Tow. Grodzieckiego w Grodźcu został zasypany zwalami węgla górnik Jan Chmiel. Górnik idąc do pracy rano zwrzylił się swemu koleździe iż śniło mu się, że został zabity. Sen się sprawdził.

— **Kalisz.** (Przed samobójstwem kupił sobie trumnę). Stefanowi Lisiakowi mieszkańcowi Kalisza, obrzydło życie. Poszedł więc do Zakładu Pogrzebowego, kupił sobie za 100 zł. trumnę, następnie napił się esencji otcewicy. Wypił jednak za mało tej trucizny, tak więc wydał pieniądze na trumnę niepotrzebnie. Zamiast na cmentarz — zawieziono go do szpitala.

## Radjoprogram

CZWARTEK, DNIA 22 III. 1934 R.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Koncert szkolny. 15,40 Muzyka lekka. 16,40 Przegląd czasopism kobiecych. 16,55 Koncert solistów. 17,50 Kącik dla młodzieży. 18,00 Odczyt. 18,20 Słuchowisko. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Komunikat śniowy. 19,43 Wiadomości sportowe. 20,00 Myśli wybrane. 20,02 Feljton muzyczny. 20,15 Koncert jubileuszowy Warszawskiego Tow. Muzycznego. 21,00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22,00 Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomia”.

PIĄTEK, DNIA 23 III. 1934 R.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Koncert ork. mandolinistów. 15,40 Pieśni w wykonaniu Romany Liljan. 16,00 Jazz w wykon. na 2 fort. 16,20 Zespół rewelersów kobiecych „Te 4”. 16,40 Przegl. wydawnictw. 16,50 Płyty 17,10 Koncert kameralny. 17,50 Z teorii praktyki rolniczej — odczyt. 18,00 Odczyt szkolny. 18,20 Szarada płytowa. 19,20 Dokąd jechać w święto?. 19,25 Feljton aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,43 Komunikat śniogowy z Krakowa. 19,47 Dziennik wieczorny. 2,00 Myśli wybrane. 20,02 Pogad. muzyczna. 22,15 Koncert symfoniczny. 22,40 Muzyka lekka.

# Jak Wąbrzeźno uczciło dzień Imienin Wodza Narodu Polskiego?

Przygotowania do obchodu dnia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego daleko wyprzedziły 19-go marca. Każda organizacja godnie chciała uczcić 1-go Żołnierza Rzplitej. Na zebraniach strzeleckich, czy młodo legionowych, czy Powst. i Woj. lub innych organizacji, czy też na zbiórkach harcerskich zaznajomiono się szczegółowiej z życiorysem Wodza, aby z jaknajwiększym zrozumieniem Jego zasług przystąpić do obchodu dnia Imienin. Przygotowano deklamacje, ćwiczone piosenki żołnierskie i t. d.

Nadszedł dzień 18-go marca. Słońce słodko uśmiechnęło się do ziemi i wstał prześliczny ranek.

Południe...

Na ulicach miasta tu i ówdzie migotały przed oczyma mundury żołnierskie strzeleckie, P. W., a najczęściej widziano najlepszych zwiastunów wiosny, młodych harcerzy w spodenkach po kolanka i w rogatkach harcerskich na dziarsko podniesionych główkach.

Wszyscy czynili ostateczne przygotowania do dnia Imienin Pierwszego Marszałka Polski.

Ciemność otuliła ziemię, latarnie uliczne już dawno oświetlały ulice miasta, kiedy przy blaskach i błyskach po-

chodni strażackich, oraz przy dźwiękach orkiestry Zw. Strzeleckiego, ruszył z dziedzińca szkoły powszechnej męskiej zwarty pochód organizacji P.W. i W.F.

Po przejściu główniejszych ulic — wkroczyły wszystkie organizacje przy blasku rakiet świetlnych na Rynek i otoczyli zapalone przez harcerzy ognisko.

Po chwili zapanowała cisza, a nad głowami zebranych tłumów popłynęła pełna zadumy pieśń harcerska: „Płonie ognisko i szumią knieje”. Następnie wygłosił gawędę okolicznościową zast. Komendanta Hulca Harcerzy Durka Michał, zakończoną gromkiem okrzykiem: „Wódz Narodu, Pierwszy Marszałek Polski niech żyje!”.

Na program przy ognisku złożyły się w dalszym ciągu deklamacje, oraz śpiewy harcerzy i harcerzy.

Program zakończono modlitwą za dusze poległych Obrońców Ojczyzny, którzy odeszli na wieczną wartę.

W miłym nastroju rozeszli się uczestnicy pochodu i zgromadzone społeczeństwo do domu, — aby nazajutrz wspólnymi siłami przyczynić się do uświetnienia dnia, poświęconego Temu, który całe życie, pełne trudu i znoju oddał nad wszystko ukochanej Polsce.

## Dzień 19 marca

Już od samego rana dźwięczały nad miastem dziarskie pobudki. Po raporcie i przeglądzie oddziałów P.W. i W.F. na dziedzińcu szkoły powszechnej męskiej udano się w uroczystym pochodzie do kościoła na nabożeństwo. Po wysłuchaniu tegoż uformowały się oddziały do defilady, którą na ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego odebrał Pan Starosta Kalkstein w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i obywateli miasta.

Dzielnie z uśmiechem na ustach defilowały oddziały żeńskie i męskie P.W. i W.F., harcerzy, harcerki, młodzież gimnazjalna i szkół powszechnych.

Bruk dudnił pod stopami oddziałów a każdy krok mówił o tężyznie i sile, jaka kryje się w piersiach młodzieży polskiej i starych weteranów. Serce rosło, gdy się patrzyło na młodzież gotową każdej chwili stanąć w obronie honoru Polski i mimowoli dusza przepiełniała się wdzięcznością dla Tego, który Naród polski uzbroił od stóp do głów.

Po defiladzie ustawiły się oddziały na Rynku, gdzie nastąpiło uroczyste wręczenie adresów hołdowniczych Panu Staroście Kalksteinowi dla P. Marszałka.

Adres hołdowniczy zawieźli do Pana Wojewody pp.: prezes Fidac'u major rez. *Bigocki*, prezes pow. Powst. i Woj. *Czerwiński* i z koła Podof. Rez. *Cwikliński*.

Również przybyła do Wąbrzeźna — sztafeta kolarska Straży Poż. z powiatów: lubawskiego i brodnickiego, która wręczyła prezesowi Straży Pożarnej p. burm. *Schwarzowi* adres hołdowniczy.

Z powiatu wysłano 144 adresy hołdownicze, niektóre bardzo estetycznie wykonane. Na uwagę zwracał na siebie adres hołdowniczy od mniejszości narodowej niemieckiej z Dębowejłaki.

Oto treść adresu:

*Niemiecka Mniejszość Narodowa gminy Dębowałaka powiatu wąbrzeskiego składa Tobie Panie Marszałku z okazji Twych Imienin wyrazy hołdu i zaufania.*

*Dębowałaka, dnia 19 marca 1934 r.*

Następuje 40 podpisów z pastorem Englem na czele.

Również ładny pod względem treści i formy adres hołdowniczy wysłała Rada Gminna w Łabedziu.

Oto treść adresu:

*RADA GMINNA W ŁABEDZU powiat Wąbrzeźno*  
*JOZEFOWI PIŁSUDSKIEMU*

*Solenizantowi Najdostojniejszemu hołd wdzięczności składa nasza*

*gminna Rada, który dzięki Opatrzności wywiódł Polskę do Wolności, potem podniósł swą prawicę i rozgromił Targowicę. Genjusz Jego prosty, szczerzy, złączył nasze charaktery. Od Jego siły i cnoty, czerpie swą moc Polski Złoty. Jego słowo, Jego Imię, tworzy port i miasto Gdynię. I sam dźwięk Jego Imienia, urogów w przyjaciół przemienia. Dziś Mu składa Hołd Pomorze. Darz Go zdrowiem dobry Boże. Niech nam sto lat żyje zdrowo, za tę Polskę Mocarstwową.*  
*Łabędź, dnia 19 marca 1934 r.*

*Akademja dla oddziałów P.W. i W.F.*

O godz. 12 w południe odbyła się w sali p. Szymańskiego urocz. akademja dla oddziałów P.W. i W.F., którą uświetlili swoją obecnością P. Starosta Kalkstein, P. Mgr. Cwinarowicz, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Na program złożyło się podniosłe przemówienie Pana wicestarosty Cwinarowicza, deklamacje uczenic i uczni szkół powszechnych, „Pierwsza Brygada” i inne utwory muzyczne odegrane przez orkiestrę Zw. Strzeleckiego.

Wzruszający był moment składania przysięgi przez oddział Związku Strzeleckiego, oraz przyrzeczenia złożonego przez grupę harcerzy.

Całość zakończono odśpiewaniem: „Boże coś Polskę”.

*Akademja w szkole powszechnej żeńskiej*

Dorocznym zwyczajem odbyła się w dniu 19 marca b. r. w szkole powszechnej żeńskiej akademja ku czci P. Marszałka Józefa Piłsudskiego. O godzinie 15-tej zebrał się w sali gimnastycznej prócz działwy szkolnej i nauczycielstwa liczni przedstawiciele miejscowego obywatelstwa, które zawsze chętnie uczęszcza na wszelkie imprezy urządzone przez szkołę żeńską.

Uroczystość tą zaszczylił też swą obecnością Starosta Powiatowy p. Kalkstein.

Akademję szkolną rozpoczęto odśpiewaniem pieśni Pierwszej Brygady.

Z kolei następowały popisy dzieci z wszystkich klas. Usłyszeliśmy przemowę okolicznościową o życiu i czynach P. Marszałka Piłsudskiego, wygłoszonej przez uczenicę klasy siódmej, słyszeliśmy cały szereg pięknie wypowiedzianych wierszy, deklamacji zbiorowych i inscenizacyj.

Chór szkolny pod batutą swego dyrygenta p. naucz. *Lewandowskiego*, odśpiewał bardzo udanie szereg okolicznościowych pieśni. W przerwach przygrywała orkiestra szkolna. — Nadzwyczajny efekt wywołały inscenizacje a mianowicie taniec duszków leśnych i wod-

nych oraz „Krakowiak” wykonany z werwą przez grupę uczenic klasy trzeciej, tańczących w prześlicznych kostjumach dzieci z pod Krakowa.

Rzęsistemi oklaskami wynagrodziła zgromadzona publiczność działwie szkolnej i p. kierownikowi *Wacławskiemu*, nauczycielstwu za wytrwałą i mozolną pracę, poniesioną dla przygotowania tej uroczystości.

Piękny i obfity program akademji zakończono wspólnem odśpiewaniem hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

UROCZYSTOŚĆ W SZKOLE MĘSKIEJ

Szkoła Powszechna Męska obchodziła uroczystości Imieniny Marszałka J. Piłsudskiego, urządzając piękną akademję na którą przybyli rodzice działwy i to bardzo licznie.

Na program akademji złożyły się wiersze okolicznościowe wygłoszone przez dzieci poszczególnych klas. Do upiększenia całości przyczynił się chór szkoły, odśpiewując kilka ładnych pieśni. Dłuższe przemówienie o życiu Marszałka wygłosił uczeń kl. V b. *Edmund Lontkowski*, który pięknym przemówieniem zapalił serca maluczkich do osoby Wodza Narodu, które z całym entuzjazmem życzyły Kochanemu Komendantowi, aby długo, długo i szczęśliwie żył dla Polski.

Na podkreślenie zasługuje to, że akademja odbyła się w duchu bardzo uroczystym, pozostawiając w sercach małych obywateli miłe i niezatarte wspomnienie.

## Z uroczystej chwili

Mimo kryzysu, mimo zachmurzenia ekonomicznego widziało się przedwczoraj wiele, wiele twarzy rozpromienionych radością.

Nie trzeba było być dużym psychologiem, aby odgadnąć, że ludzi tych na pełnia jakaś дума wewnętrzna, zrodzona z wiary i przeświadczenia, że jest ktoś, który prowadzić może, każdej chwili społeczeństwo, że jest przewodnik, który potrzebny jest każdemu narodowi, by nie błądzić poomacku, i nie ustać w dążeniach twórczych do wykonywania dzieł monumentalnych.

Niepokój przechodzi każdego na samą myśl, coby to było, gdyby nie stało u nas człowieka, w którego większość społeczeństwa nie miałaby wiary.

Bowiem Naród nasz rozmiłowany w zbytniej swobodzie niechętnie uznaje karność. To też tem więcej potrzeba nam kogoś któryby budząc tą wiarę w siebie umiałby zjednać sobie posłuch całego Narodu i wieść karne masy do lepszego jutra.

Ze my takiego kogoś mamy i że społeczeństwo to odczuwa, i wie — to najlepszy dowód, dzień przedwczorajszy. Miasto całe przyoblekło odświeżoną szatę. Domy strojne w białe — amarantowe chorągwie, niby pioropusze zdawały uśmiechać się radośnie.

I chociaż każdy pełnił swe obowiązki zawodowe, nie przerywając pracy, odczuwało się że to dzień świąteczny. Podniosły nastrój tego dnia dał się odczuć jeszcze więcej wieczorem gdzie w uroczystej akademji ku czci Marsz. Józefa Piłsudskiego i z okazji Jego Imienin urządzonej, wzięli udział przedstawiciele władz państw. i cywilnych z p. Starostą *Kalksteinem* na czele.

Lecz nie tylko przedstawiciele władz którzy z racji swego obowiązku urzędowego tam być powinni, jak by to mógł ktoś z przeciwników zarzucić, lecz przedewszystkiem osoby wszystkich sfer i stanów przyszli dobrowolnie, bez nakazu złożyć hołd postaci Marszałka opromienionej sławą zasług. W pięknie udekorowanej sali „Dworu Wąbrzeskiego” posłyszeliśmy miłe dźwięki orkiestry gimnazjalnej, usłyszeliśmy deklamacje rozkosznych dzieciaków z szkół powszechnych, żeńskiej i męskiej, które z nieklamana i szczerą prostotą wypowiedziały swe przywiązanie do Przewodnika Narodu czując swą dziecięcą intuicją zasługi Solenizanta.

Niemniej miłe chwile dla ucha i serca były popisy chóru szkolnego pod batutą p. Lewandowskiego. Także grupa małych „krakowiaków” pokazała piękno tańców narodowych. Widzowie byli popisami małych tancerzy zachwyceni.

A znany już szeroko chór „Lutni” — pod kier. em. insp. p. Reiskego dopełnił uroczystej całości.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje przemówienie p. notariusza Szusta, które tchnęło dziwnie miłą, a porywającą grą pięknych tonów i barw. Żywa płomienność jego słów mogła porywać. Jak chętnie chciałoby się posłuchać tak pięknego przemówienia także na innych wieczorach kulturalnych.

#### WIECZORNICA W SZKOLE B. WYCHOWANIEK SZKOŁY ŻENSKIEJ

W dniu 18 bm. o godz. 16-tej, staraniem Koła b. wychow. przy szkole Powszechnej Żenkiej, im. Michaliny Mościckiej, odbyła się wieczerka, na program której złożyły się. Śpiew „Po krakowskiej naszej roli”, taniec „Krakowiak” i sztuczka p. t. „Wanda”.

Koło b. wychowanek ma na celu utrzymanie łączności ze szkołą. Zebrania Koła, prócz rozwijania życia towarzyskiego wśród członkiń, mają również za cel pogłębianie wiedzy w zakresie języka polskiego, rachunków, robót kobiecych oraz organizowanie pomocy przy wyborze zawodu.

Zebrania Koła odbywają się w czwartki o godz. 16 tej, w świetlicy Koła, mieszczącej się w Szkole Żenkiej.

## KRONIKA

### Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce	
				Wschód	Zachód
21	Marzec	.	Benedykta	5,38	17,48
22	"	Cz.	Katarzyna	5,36	17,50
23	"	P.	NMP. bol.	5,34	17,51

— Z TOWARZYSTWA OŚWIATY I KULTURY POLSKIEJ. Dn. 14 bm. odbyło się w lokalu p. Klimka roczne walne zebranie Towarzystwa Oświaty i Kultury Polskiej w Wąbrzeźnie przy licznych udziałach członków. Po sprawozdaniu Zarządu i Komisji Rewizyjnej udzielono dotychczasowemu zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład Zarządu wchodzi: prezes p. Bolesław Szczuka; zast. prezesa p. burm. Schwarz; sekretarz p. J. Nałęcz; skarbnik p. Wacławski a członkami zarządu pp.: Szkarlat, Klimaszka i Chwałkowski.

Do Komisji Rewiz. obrano pp.: Baranowski, Czerniak i J. Retza.

— POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbyło się w dniu wczorajszym o godz. 7-mej w. pod przewodnictwem p. burm. Schwarz, przy udziale prawie wszystkich pp. radnych.

W pierwszym punkcie obrad p. burm. przez podanie ręki wprowadził nowych radnych pp.: Jana Morańskiego, Stefana Markowskiego (kl. Gosp.-Nar.) i Jana Piotrowskiego (z klubu N. D.). W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono regulamin czynności Komisji Rewizyjnej, poczem obrano też Komisję. W skład Komisji wchodzi pp. Antoni Makowski, przewodnicząc Chwałkowski, zast. przewodn., J. Wacławski członek, Winc. Lewandowski, zastępca.

Do Komisji Rewizyjnej Kom. Kasy Oszczędności m. Wąbrzeźna wybrano pp.: Antoni Makowski, przewodn., notariusz Z. Szust, zast. przewod. pp.: Antoni Makowski, przewod. St. zastępca.

W skład Komisji finansowo-gospodarczej wchodzi pp.: Dr. Ostrowski, Markuszewski, Baranowski, Nowak, Gaszyński, Tralka i Lubomski.

W dalszym ciągu obrad przyjęto do wiadomości pismo Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie o przyznaniu miastu bezwrotnej pomocy w kwocie 10.000 zł. przeznaczając ją w myśl ofiarodawców. Pozatem powzięto uchwałę upoważniającą członków Magistratu do zrywania za Związek Samorządowy miasta Wąbrzeźna weksli klientowskich.

Dalszy punkt obrad — sprawa budżetu na rok 1934/35 odroczone, odsyłając budżet do opracowania go przez komisję finansowo-gospodarczą.

# Wspaniały zjazd Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

## powiatu wąbrzeskiego

W niedzielę, 18. bm., jak już donosiliśmy, odbył się w hotelu pod „Orlem” przy bardzo licznych udziałach członków i gości walny Zjazd delegatów Powstańców i Wojaków O. K. VIII z powiatu wąbrzeskiego.

Na walny Zjazd przybyli m. in. p. starosta Kalkstein, sekretarz gen. p. Ziolkowski z Torunia, prezes Koła Zw. Oficerów Rezerwy kpt. rez. p. Reiske, kom. pow. p. w. i w. f. p. Siwicki, prezes Koła Przyjaciół Harcersiwa p. Nałęcz, prezes Fida'u major rez. p. Bigocki, wydawca „Głosu Wąbrzeskiego” p. B. Szczuka, przedstawiciel „Głosu”, p. dr. Maniszewski i inni, których powitał w imieniu Zjazdu i obecnych prezes pow. p. Fr. Czerwiński. Po stwierdzeniu obecnych nastąpiły przemówienia.

W pięknym przemówieniu, nacechowanym troską o rozwój Związku podniósł p. starosta Kalkstein uznanie, jakie żywi dla członków Zw. Powstańców i Woj., akcentując że wojacy terenu wąbrzeskiego przodują innym powiatom liczebnością i pracą organizacyjną. Zaszczętny i wzniosły cel Związku podnosząc, wskazał na doniosłość siły zorganizowanej, która jedynie zagwarantować może trwałość zawartych paktów z naszymi sąsiadami. Również wyraził radość i zadowolenie z wydatnej czynności członków, zachęcając ich do dalszej pracy.

Przemówienie swe p. Starosta zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P. i a Marszałka Piłsudskiego.

Następnie sekretarz gen. p. Ziolkowski, prezes Koła Zw. Ofic. Rez. p. Reiske, i prezes K. P. H. p. Nałęcz i p. dr. Maniszewski im. Zw. Strzel., życzyli zjazdowi pomyślnych obrad. Zasluzonym członkom poszczególnych placówek wręczono krzyże zasługi i dyplomy honorowe, które wręczał sekretarz gen. p. Ziolkowski.

Z kolei protokół z ostatniego walnego zgromadzenia odczytał sekretarz p. Dudziak, poczem marszałkiem Zjazdu obrano sekr. gen. p. Ziolkowskiego.

W dalszym ciągu obrad nastąpiły sprawozdania członków zarządu powiatowego: prezesa p. Czerwińskiego-

go, sekr. p. Dudziaka, skarbnika p. Wolnika i komendanta pow. p. kpt. Siwickiego. Sprawozdanie za Komisję Rewizyjną złożył p. Otton Baczewski z Książek.

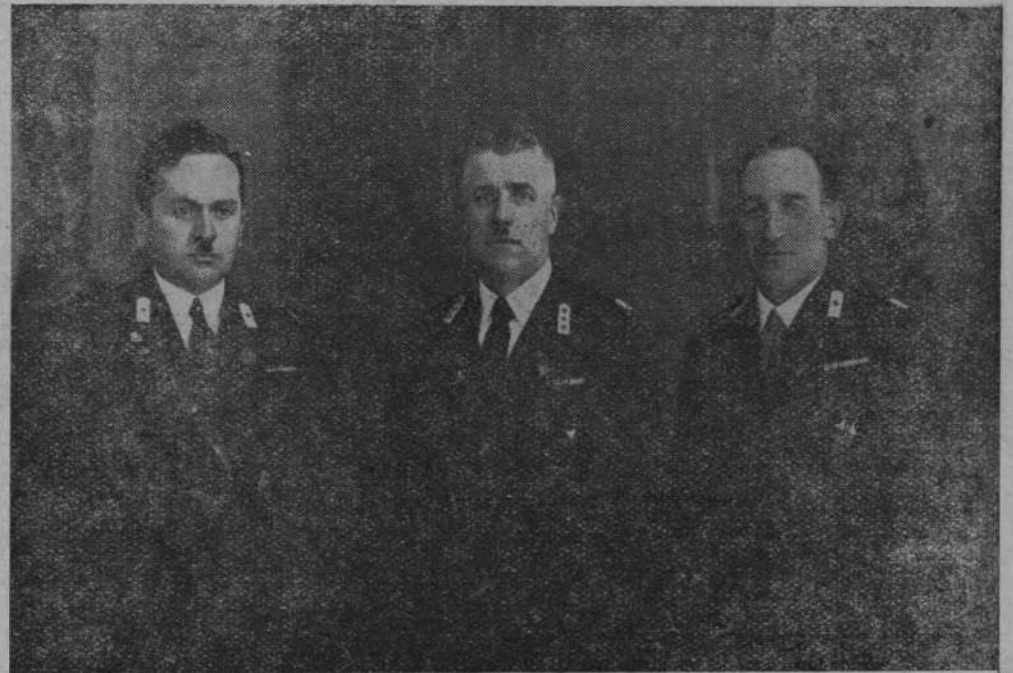
Sprawozdania z działalności poszczególnych placówek złożyli prezesi wzgl. delegaci. (Sprawozdania te podamy kolejno w nast. nrach „Głosu”).

Po dyskusji nad sprawozdaniami oraz uchwaleniu Zarządowi absolutorjum nastąpiła przerwa obiadowa.

Po przerwie przystąpiono do dalszych obrad tj. wyboru Zarządu po-

brzeźnie dnia 18 marca w sile 24 placówek oraz 824 wojaków, zasyłają Ci hold i zapewniają o swej gotowości do pracy dla Państwa Polskiego.

Pan General Paślowski — Toruń  
Powstańcy i Wojacy O. K. VIII, powiatu wąbrzeskiego, z okazji zjazdu delegatów meldują posłusznie, że 824 wojaków zorganizowanych placówkach pracują nad podniem obronności Państwa a w szczególności Pomorza.



Zarząd Powiatowy pp.: Wolnik, Czerwiński i Dudziak

wiatowego. Prezesem obrano p. Fr. Czerwińskiego, I wiceprezesem — p. wicestarostę mgr. Cwinnarowicza, II wiceprezesem p. Paczkowskiego, sekretarzem p. Dudziaka, skarbnikiem p. Wolnika, referentem oświatowym p. naucz. Lewandowskiego oraz 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej.

W dalszym ciągu uchwalono budżet zarządu powiatowego na r. 1934/35 oraz omówiono pracę na przyszłość. Uchwalono entuzjastycznie wysłać następujące depecze:

Pan Wojewoda Pomorski — Toruń

Powstańcy i Wojacy O. K. VIII zebrani na walnym Zjeździe w Wą-

J. E. Ks. Biskup Okoniewski - Pelplin

Delegaci Powstańców i Wojaków O. K. VIII, zebrani na zjeździe w Wąbrzeźnie dnia 18 marca br., składają Ci hold i zapewniają Cię o swej gotowości obrony Wiary naszych przodków.

Zjazd zakończył się w miłym i harmonijnym nastroju około godz. 4 po poł. Marszałek Zjazdu, dziękując za spokojne i rzeczowe obrady, solwował Zjazd hasłem „Wolność”.

—o—

Na tem posiedzenie po odczytaniu protokołu zamknięto.

## JUZ

PP. listonosze oraz wszystkie urzędy pocztowe przyjmują przedpłatę za „Głos Wąbrzeski”

### na II kwartał

tj. miesiące: kwiecień, maj i czerwiec. Można też zapisać „Głos” tylko na kwiecień — jednak najlepiej jest od razu zapisać na cały kwartał, gdyż każdą gazetę się otrzyma. Wówczas dochodzi regularnie.

Przedpłata kwartalna wynosi już z odnośnieniem do domu tylko

**3 złote**

Zaś miesięczna

**1 złoty**

Na taki wydatek może sobie pozwolić każdy. Wydając tak minimalną sumę ma się wszelkie wiadomości ze świata i powiatu.

### Koszula dawniej a dziś

Trudno sobie wyobrazić, że dawniej koszule nosili tylko ludzie bogaci.

Wieków przeminęły, zanim koszula stała się przedmiotem użytku powszechnego. Już mumje egipskie nosiły ubrania, przypominające koszule.

W VI wieku po Chrystusie rzadko spotykało się koszule. Jedną z francuskich księżniczek, pragnąc złożyć ofiarę, składała kilka swoich koszul.

Dopiero w XIII stuleciu używanie koszuli zaczyna się naprawdę rozpowszechniać.

Matka króla francuskiego, Karola VII, dostaje do wyprawy aż..... 3 koszule. Pierwsze koszule były naogół proste i niczem nie ozdobione.

Dopiero Anna Austriacka, żona Ludwika XIII, wprowadziła wycięcie kołło szyi. Za Ludwika XIV wprowadzono modę ozdobnych koszul, które pochodziły z Holandji.

Kobiety w epoce rococo miały już bardzo duży wybór koszul.

Spotyka się portrety kobiet z tego okresu w koszulach z rękawami. Rewolucja 1789 r. zniósła nie tylko monarchję i przywileje pewnych stanów, ale skasowała także koszule.

Stroje klasycznej starożytności wróciły w całej pełni. Było to szaleństwo mody, której holdowano latem i zimą.

Dopiero Napoleon przywrócił porządek. By podnieść przemysł kraju i dać pracę, cesarz otoczył się zbytkiem i wymagał tego samego od swojego otoczenia. Cesarzowa Józefina wydała w ciągu 6 lat około miliona franków na swoją bieliznę.

Niektóre damy dworu cesarzowej Eugenji nosiły koszule z samych koronek.

Po upadku drugiego cesarstwa, na krótko coprawda, powróciła prostota i skromność w obyczajach.

## MUSIMY

ponownie zwyciężyć w Challenge'eu 1934 r.

## „Głos” ma głos!

Przedwielkanocne numery „GŁOSU WĄBRZESKIEGO” rozejdą się na terenie Wąbrzeźna i okoliczn. powiatów w zwiększonej liczbie egzemplarzy i spełnią praktyczną rolę informatorów handlowego i łącznika. Będą one dla kupiectwa świetną okazją CELOWEJ I KORZYSTNEJ PROPAGANDY swych towarów za pośrednictwem prasy.

Gdyż: — zaopatrzyć swój sklep w artykuły na sezon wiosenny — to tylko połowa pracy, lecz ściągnąć odbiorców za pośrednictwem REKLAMY i sprzedać z ZYSKIEM — oto całość kształt działalności kupieckiej. A czekanie z „założeniami rękoma” na odbiorcę jest dziś metodą bardziej obfitującą w RYZYKO niż nawet najdroższa REKLAMA! A więc zapraszamy....

## Ruch towarzyski

— BACZNOŚĆ SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ PRZY K. S. „POGON”. W sobotę 24 bm. o godz. 8-mej odbędzie się w lokalu druha Hoff-

manne zebranie. Przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy mile widziani. Kierownik

— ZEBRANIE TOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI odbędzie się w piątek, dnia 23 marca br. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Klimka. Ze względu na ważność obrad prosimy o liczne przybycie.

Za zarząd:  
(—) Dr. Piotrowski, prezes

— WALNE ZEBRANIE TOW. CZYTELNI LUDOWYCH Koło Wąbrzeźno odbędzie się we wtorek, dnia 27 marca 1934 r. w soli p. Klimka o godz. 15-tej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i krótkie sprawozdanie prezesa, 2. Odczytanie porządku obrad, 3. Wybór prezydium, 4. Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zebrania, 5. Sprawozdanie zarządu, a) sekretarza, b) bibliotekarza, c) skarbnika d) kierownika sekcji odczytowej oraz teatralnej, 6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 7. Nadanie absolutorjum zarządowi, 8. Wybór nowego zarządu, 9. Wolne głosy i wnioski, 10. Zakończenie.

O ile nie przybędzie konieczna ilość członków, zebranie zostanie odroczone do godz. 15.30 i odbędzie się bezwzględnie na ilość obecnych. Helena Żuralska, prezes

— ZIELEN. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 4 po południu w lokalu p. Sroki.

Zarząd

## URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN

dnia 20. III. 34 r.

Woly:	
pełnomięsiste wytuczzone nieoprzępane	64—68
mięsiste tuczzone młodsze do lat 3	54—60
mięsiste tuczzone starsze	48—50
mięsiste odżywione	40—42

Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	60—54
tuczzone mięsiste	52—56
nietuczzone, dobrze odżywione starsze	42—48
mięsiste odżywione	38—42

Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	62—64
tuczzone mięsiste	50—58
nietucz. dobrze odżywione	40—44
mięsiste odżywione	42—44

Jalowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	64—68
tuczzone mięsiste	58—62
nietuczzone, dobrze odżywione	48—54
mięsiste odżywione	40—42

Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—42

## SWINIE:

a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	78—80
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	47—76

## GIEŁDA ZBOŻOWO - FOWAROWA W BYDGOSZCZY

dnia 20 marca 1934 r.

Zyto	14.50—14.75
Jęczmień browarowy	14.50—15.50
Pszenica	11.50—18.00
Jęczmień przemysłowy	13.75—14.00
Owies	11.75—12.25
Mąka żytnia 65 proc. wł. worka	21.50—22.50
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	30.50—32.00
Otręby żytnie	9.75—10.50
Otręby pszenne grube	11.50—12.00
Rzepak zimowy	42.00—44.00
Rzepak zimowy	42.00—44.00
Groch jadalny	19.00—20.00
Groch Wiktorja	23.00—25.50
Groch Folgera	20.00—24.00
Koniczyna żółta, odłuszc.	85.00—90.00

Drukem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szuczki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szuczka — Wąbrzeźno

Rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski”

W niedzielę dnia 18. III. 34 zmarł nasz długoletni wierny wódz 67-letni Antoni Białkowski

**Antoni Białkowski**  
w wieku 73 lat

Zmarły do ostatniej chwili służył nam wiernie przez 32 lata istale sumiennie wykonywał swoje obowiązki.

Uczelmy go pamięcią naszą—

Von, PFLUG - Bartoszewice

Do Km. 189/34.

## PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 24 marca 1934 r. o godz. 10 przed poł sprzedawac będę w Kowalewie przy Rynku u p. Bronisława i Anieli małż. Klimków w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę nast. przedmioty:

1 kanapa gobelinowa, 1 zegar stojący w oprawie dębowej, 1 lustro z konsolką, 4 obrazy w ramach pozłacanych, 1 stół rozciągany dębowy, 6 krzesel skórą obitych, 1 leżanka pluszowa, 1 kredens z lustrem, 2 dywany duże, 1 lampa wisząca naltowa 6 ramienna — oszacowane na 676,— zł.

WACŁAW KOZŁOWSKI

Kom. Sądu Grodzkiego w Kowalewie

Do Km. 496/33.

## PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 30 marca 1934 r. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego u p. Alfonsa Górskiego w Szewach najwięcej dającym za gotówkę o godz. 10-tej nats. przedmioty:

cały komplet młóckarni parowej (krochmalni) wraz z wszystkimi dodatkowymi urządzeniami i przyrządami, pasami etc. koniecznymi dla normalnej produkcji. Suma szacunkowa wynosi 80.000 zł.

WACŁAW KOZŁOWSKI

Kom. Sądu Grodzkiego w Kowalewie

Szan. obywatelstwo Wąbrzeźna i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż od dn. 16. 3. począwszy będę sprzedawał w Wąbrzeźnie na rynku każdy wtorek i piątek

**drzewka owocowe**

najlepszej jakości i po niższej cenie, a także wszelkie wyborowe nasiona

BR. NOWACKI

dzierżawca Ogrodnictwa Powiat. Okonin pow. Grudziądz.

## Panienka

do dzieci z wyższym wykształceniem może się zgłosić od zaraz. Wiad. w Adm. „Głosu”.

## Poszukuję

od 1-go kwietnia na cały rok pastersza pojedynaka który musi umieć doić krowy.

Bernard Wyżkowski  
Sekoligóra pocz. Lipnica

## Poszukuję

posady jako służąca.  
E. Beska  
W. Radowska

## Gospodarstwo

22 mórg dobrej ziemi z dobrymi budynkami z żywym i martwym inwentarzem zaraz do sprzedania. Wąbrzeźno Chełmińska szosa 10

## Sad

## owocowy

6 morgowy wydzierżawę. Zgłoszenia Lisewo — resztówka koło Gólabia. —

OGŁASZAJCIE SIĘ w „Głosie Wąbrzeskim”

## UWAGA!

Szanowne Panie  
Z dnem 22 marca 1934 r.  
wykonywać będę  
trwałą ondulację

aparatem najnowszej konstrukcji

pod gwarancją, po najniższych cenach  
dobra obsługa.

Proszę Szan. klientelę miasta Wąbrzeźna i powiatu o poparcie

Z poważaniem

**Teofil Jurkiewicz**

Salon fryzjerski — Wąbrzeźno Wolności 3

## UWAGA!

Szan. Paniom Wąbrzeźna i okolicy podaję do łaskawej wiadomości iż wykonuję  
**Ondulację trwałą**  
aparatem najnowszej konstrukcji.

oraz wodną i żelazkową, przez pierwszorzędną siłę, nagrodzoną kilkakrotnie na konkursach jak: Warszawa, Poznań, Toruń Grudziądz. — Ceny jaknajniższe

Prosząc o łaskawe poparcie kreślę się z poważaniem

**A. Kurzyński**

Rynek 11

Rynek 11

## MIEJSCEM SPOTKANIA

wszystkich przyjezdnych nietylko z powiatu, lecz z całego Pomorza jest

**LOKAL H. KANTOROWICZA**

WŁAŚC. GOŚLIŃSKI — Toruń,  
ul. Szeroka nr. 18 — Telefon 5.

Wódki - Wyborowe likiery - Wina - Groki  
KUCHNIA WARSZAWSKA — ZIMNE I CIEPŁE ZAKĄSKI

POLECAM

Na różne uroczystości i wesela

Gatunek	1/1	1/2	1/4 b.	Gatunek	1/1	1/2	1/4 b.
Przepalanka	6,20	4,20	2,20	Monastique	11,—	7,50	3,90
Winiak	8,30	5,80	3,—	Rum lub Arak	6,70	4,50	2,50
Saumon	9,70	6,50	3,—	Krupnik Lit.	9,40	5,—	
Briand Medycinal	14,30	9,60		Wina			
Żytniowa	7,90	4,20	2,20	Wiśniak Kant.	3,50	1,90	
Śliwowa	10,50			Château de			
Podbipięta	12,70	6,50	3,50	Vinpoz	2,10	1,15	
Boonekamp (Kr. Dokt.)	9,40	6,60	3,—	Stołowe	2,—	1,10	
Cherry Brandy	8,80	6,—	3,10	Maślacz	2,90	1,60	0,90
Wiśniowa	6,20	4,20	2,20	Lia Czerwone	1,90	1,—	
Wódki monopolowe				Vermuth	2,70	1,45	
				Szampan			
				Cordon Bleu	5,—	3,—	
				Wina gronowe			

najwyborniejszy SZAMPAN but. 5 zł.

Produkt najlepszy — Ceny najniższe

Hallo!

Hallo!

## Wykonuje

wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa jak

golenie 10 gr.  
strzyżenie włosów 30 gr  
ondulacja damska 80 gr.

w domu i poza domem po bardzo niskich cenach: Proszę się przekonać!

O łaskawe poparcie prosi  
FR. JANKOWSKI  
WĄBRZEŹNO  
ul. Dolna 1

## Skład

z 3 pokojowym  
mieszkaniem  
od 1. 4. 34. r. do wynajęcia. Władomość, ul. M. Piłsudskiego nr. 25 I. p. lewo.

wstąpił o

**L.O.P.P.**